

Papierska, Blandyna

Płoccy stomatolodzy : okres okupacji

Notatki Płockie 19/5-79, 37-38

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płoccy stomatolodzy

Okres okupacji

Najokrutniejszy w dziejach narodu polskiego był napad hitlerowski w dniu 1 września 1939 r. Zasygnalizowały ją pierwsze bomby, pierwsi ranni i zabici.

Do miasta wkroczył okupant, ustalając w nim swe prawa, przede wszystkim prawo przemocy i terroru, prawo niszczenia wszystkiego, co polskie.

Płock został przemianowany na Schröttersburg. Niemcy przystąpili do grabieży mienia polskiego, które przydzielane było osiedlającym się Niemcom.¹⁾

Na tej właśnie zasadzie grabieży zostały zlikwidowane w Płocku wszystkie gabinety dentystryczne. Ich urządzenia przeszły na własność niemieckich dentystów, a dotychczasowi właściciele — płoccy stomatolodzy przydzielani byli do pracy w poszczególnych niemieckich placówkach dentystrycznych.

Lekarze żydowscy, podobnie jak pozostali obywatele pochodzenia żydowskiego, zostali zgrupowani w płockim ghetcie, skąd wywiezieni zostali do obozów koncentracyjnych lub innych miejsc zagłady.²⁾

W pierwszych miesiącach 1940 r. Niemcy przystąpili do masowych wysiedleń i aresztowań wielu wartościowych obywateli Płocka, szczególną uwagę koncentrując na miejscowej inteligencji, której wyniszczenie miało chronić hitlerowców przed niebezpieczeństwem aktywnego i biernego oporu.

Bezpośredni, jak się wydaje, związek z aresztowaniami stanowiła działalność płockich lekarzy w pierwszych dniach wojny, polegająca na niesieniu pomocy, pielęgnowaniu i opatrywaniu rannych żołnierzy.

9 kwietnia 1940 r. w grupie składającej się z 400 osób został aresztowany czterdziestoletni praktyk Płocka — lekarz dentysta Szymon Tadeusz Chrostowski.³⁾

Przewieziony początkowo do przejściowego obozu w Działdowie, a stąd do obozu koncentracyjnego w Dachau, zginął bestialsko zamordowany dnia 4 lutego 1941 r.

Z rąk niemieckich oprawców poniosła również śmierć lekarz-stomatolog Janina Dziegielewska.

W grupie aresztowanych w dniu 9 kwietnia 1940 r. znalazła się Maria Śmigielska-Chrostowska, synowa zamordowanego stomatologa Szymona Chrostowskiego.

Przewieziona z Działdowa do obozu w Ravensbrück po trzech miesiącach na skutek (jak podaje) usilnych starań dr Stefanii Kamińskiej



Lekarz-dentysta okresu międzywojennego Szymon Tadeusz Chrostowski

powróciła do Płocka w sierpniu 1940 r. i została zatrudniona w klinice dentystrycznej dr. med. Przetaka.

Na przestrzeni dwóch lat współtowarzyszką pracy Marii Chrostowskiej była lekarz-dentysta Maria Ginter wysiedlona w 1943 r. do Iłowa k/Sochaczewa.

Dzień pracy w Iłowie trwał dziesięć godzin z przerwą na obiad. Ilość przyjmowanych pacjentów dochodziła do 100 osób dziennie. Większość zabiegów stanowiły ekstrakcje. Przeważająca ilość pacjentów to oczywiście Niemcy, ale wśród nich byli również Polacy, przyjmowani nieoficjalnie „drugim wejściem”. Asystentami lekarek były również Polki: Jadwiga Kraszevska (obecnie dr Szulc z Wyszogrodu) i Goworowska, a prace protetyczne wykonywała Anna Klimecka (obecnie pracownik Stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi) wraz z bratem Tadeuszem Klimeckim.

Klinika Przetaka stanowiła największą na terenie placówkę dentystryczną. Posiadający pełne wykształcenie wykonywał w asyście polskiego personelu szereg skomplikowanych zabiegów i operacji chirurgicznych, darząc pełnym zaufa-

niem polski personel stanowiący skądinąd „tanią siłę roboczą”.

Kolejna lekarka Szymańska została zatrudniona u niemieckiego dentysty Phieła, a dr Pancecka przydzielona do technika dentysty Menscha wraz z polskimi protetykami Paczkowską, Kowalczykiem i Rochoniem.

Znana szerokiemu ogółowi płocczan, dr Leokadia Lipińska, została przydzielona wraz z całym urządzeniem swego prywatnego gabinetu, niemieckiej lekarce Klem.

Gabinet ten mieścił się przy ul. Sienkiewicza i sąsiedował z „siedzibą” gestapo. Gros więc przyjmowanych pacjentów stanowili gestapowcy, których pewność „władców” paraliżowała pracę polskiej lekarki, mającej z góry wyznaczony zakres obowiązków.

Klem, oficjalnie figurująca jako właścicielka gabinetu, nie angażowała się w sprawy zawodowe. Jej współudział ograniczał się do pobierania opłat za wykonywane przez dr Lipińską zabiegi, w ciągu kilkunastogodzinnego dnia pracy.

Należy nadmienić, iż mimo panującego terroru wśród oczekujących na przyjęcie pacjentów, znajdowali się Polacy siedzący pod osłoną gazet, często ci, których gestapo poszukiwało.

Ludność polska Płocka i powiatu, miała wydzielone dwa gabinety stomatologiczne. Pierwszy z nich prowadził ze specjalnego nakazu dr Dymitr Kolimeczkow, drugi nieco później otwarty (1943 r.) dr Frankowska.

Oba znajdowały się pod ścisłą „kuratela” Niemców, wymagającą dokładnej rejestracji, dokładnego prowadzenia kart chorobowych, w każdej chwili dostępnych niemieckim kontrolerom.

Dzień pracy zaczynał się od wczesnych go-

dzin rannych, kończył zaś późnym wieczorem — wspomina doktor. Na kilka godzin przed wyznaczonym terminem przyjeżdżając, tłumy ludzi zamawiały kolejkę, kryjąc się w pobliskich piwnicach domów, u sąsiadów bądź w podwórkowych zakamarkach, w obawie przed naruszeniem obowiązującego zakazu tworzenia większych skupisk.

Dr Kolimeczkow prowadził gabinet sam, bez przerwy i bez asysty. Nie było chwili, którą by można wykorzystać na krótki choćby odpoczynek. Ci ludzie — mówi doktor — to przeżwanie cierpiący, należało im więc pomóc szybko i radykalnie.

W tej sytuacji czas się zatracał, ztracało się też uczucie zmęczenia, a formuła „oszczędzajmy własne zdrowie”, w tym okresie uległa całkowitemu zdeaktualizowaniu.

Pisząc o pracy Dymitra Kolimeczkowa w okresie okupacji, nie można pominąć faktu, iż zorientowani w bułgarskim pochodzeniu lekarza Niemcy, zaproponowali mu przyjęcie obywatelstwa niemieckiego, gwarantując lepsze warunki pracy i egzystencji. Propozycję tę odrzucił, pozostał wiernym obywatelem kraju, który choć dotknięty okresem niewoli zachował tradycje męstwa, hartu, odwagi i honoru.

Płoccy stomatolodzy pracując w czasie okupacji w atmosferze niesłuchanego terroru, aresztowań i egzekucji zasłużyli na to krótkie wspomnienie, które niech będzie hołdem dla ich postawy pełnej poświęceń i patriotyzmu.

PIŚMIENICTWO

- 1) Franciszek Dorobek — „Dzieje Płocka” str. 423.
- 2) Blandyna Papierska — „Notatki Płockie” r. 1974 nr 2/76.
- 3) Franciszek Dorobek — „Dzieje Płocka” str. 430.

